

*Sygn. akt – IX Ka 636/17*

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 marca 2018 r.

Sąd Okręgowy w Toruniu w składzie:

Przewodniczący – S.S.O. Andrzej Walenta

Sędziowie: S.S.O. Marzena Polak

S.S.O. Rafał Sadowski (spr.)

Protokolant – st. sekr. sąd. Katarzyna Kotarska

przy udziale Prokuratora Prok. Rejon. w Toruniu – Centrum-Zachód Anny Piskorskiej,

po rozpoznaniu w dniu 16 marca 2018 r.

sprawy **D. R.** – oskarżonego z art. 231§1 kk w zb. z art. 271§1 kk w zw. z art. 11§2 kk w zw. z art. 12 kk,

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego,

od wyroku Sądu Rejonowego w Toruniu z dnia 10 lipca 2017 r., sygn. akt **II K 1400/16**,

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że wymiar świadczenia pieniężnego zasądzonego od oskarżonego w punkcie II. tego wyroku obniża do kwoty 500 (pięciuset) zł;

II. w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

III. zwalnia oskarżonego z obowiązku uiszczenia kosztów sądowych w postępowaniu odwoławczym, a wydatkami tego postępowania obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt IX Ka 636/17

## UZASADNIENIE

Skierowana przeciwko całości zaskarżonego wyroku apelacja obrońcy oskarżonego była zasadna jedynie w zakresie, w jakim kwestionował on rozstrzygnięcie o konsekwencjach popełnienia czynu przypisanego oskarżonemu jako rażąco surowe z uwagi na fakt orzeczenia wobec świadczenia pieniężnego w kwocie 2 tys. zł.

Z twierdzeniem skarżącego, jakoby sąd meriti przypisał oskarżonemu dopuszczenie się występku z art. 231 § 1 kk w zw. z art. 271 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i art. 12 kk z naruszeniem reguł wynikających z art. 5 kpk, nie sposób było się natomiast zgodzić. Nie było prawdą, że w związku z tym, że w świetle zgromadzonych dowodów niemożliwe było stwierdzenie w sposób pewny, że przepisy regulujące działanie straży miejskiej nakładały na strażników obowiązek odnotowywania asyst i że bezwzględnie przestrzegana zasadą było sporządzanie zapisków w notatniku na bieżąco, bardziej prawdopodobne było to, że M. M., P. Z. i M. K. „nie dochowali pewnego rodzaju staranności czy zwyczaju wpisywania akurat w dniach asysty przy interwencjach dotyczących W. M.,” niż to, że we wskazanych przez sąd dniach oskarżony nie przeprowadził interwencji wobec niego. Przeciwna teza sformułowana przez skarżącego zasadzała się na polemice z rozumowaniem sądu meriti, który przekonująco wykazał, z jakich powodów zeznania w/w świadków zasługiwały na uznanie ich za podstawę ustaleń. Brak było podstaw do przyjęcia, że – tak, jak twierdził - okolicznością stwarzającą wątpliwości co do ich wartości dowodowej było posiłkowanie się

przez tych świadków zapisami notatników służbowych, skoro teoretycznie mogło zdarzyć się tak, że niektóre asysty zostały przez nich pominięte. Wersja, że trzech różnych, generalnie odnotowujących skrupulatnie podejmowane czynności funkcjonariuszy, do sposobu prowadzenia notatnika służbowego przez których nikt nie zgłaszał żadnych zastrzeżeń, akurat w wypadku interwencji podejmowanych z oskarżonym wobec W. M. zapomniało dokonać wpisów nie tylko jawiła się jako nieprawdopodobna w świetle wskazań logiki i doświadczenia życiowego, ale nie wytrzymała konfrontacji z bliższą analizą kwestionowanych przez skarżącego dowodów.

Z wpisów dokonanych przez P. Z. wynikało wszak, że w czasie przeprowadzenia przez oskarżonego rzekomej interwencji wobec W. M. w dniu 16 stycznia 2015 r. miał on wraz z nim dokonywać czynności w związku z wystawianiem wezwań dla kierowców, którzy nieprawidłowo zaparkowali pojazdy. Oznaczało to, że oskarżony nie mógł wylegitymować wówczas W. M., a P. Z. udzielić mu asysty.

Nieprecyzyjne regulacje dotyczące odnotowywania asyst nie mogły też wpłynąć na treść istotnych z punktu widzenia oskarżonego relacji M. K.. Szczegółowo opisał on bowiem interwencje przeprowadzone z oskarżonym w dniach 30 lipca 2015 r. i 17 września 2015 r. w stosunku do osób żebrzących pod kościołem, wskazując ich dane personalne. W sytuacji, gdy nie wymienił on pośród nich W. M., a nie było żadnych okoliczności, które tłumaczyłyby logicznie, dlaczego dwukrotnie miałby w swoich relacjach z patroli akurat z oskarżonym pominąć akurat osobę W. M., brak było podstaw, by kwestionować jego stanowcze zeznania.

Brak było też wątpliwości co do tego, czy zapisy dokonane przez M. M. nie pomijały asysty udzielonej przez niego oskarżonemu w dniu 25 lutego 2015 r. przy legitymowaniu W. M., skoro kategorycznie stwierdził on, że nie przypomina sobie, by kiedykolwiek brał udział w legitymowaniu go, a nie był on jedną z wielu osób, z jakimi, jako funkcjonariusz straży miejskiej, ma do czynienia w toku wykonywania czynności służbowych, tylko osobą, która była mu osobiście znana.

W tej sytuacji nie sposób było dyskwalifikować relacji M. M., P. Z. i M. K. jako podstawy ustaleń tylko dlatego, że w kilku innych wypadkach w notatnikach służbowych partnerów oskarżonego znalazły się zapisy dotyczące interwencji wobec W. M. korespondujące z wpisami oskarżonego, zwłaszcza, że z zeznań komendanta Straży Miejskiej w T. M. B. – znajdujących potwierdzenie w odpowiednich regulaminach - wynikało, że wysokość premii uznaniowej uzależniona jest nie od określonego sposobu zakończenia interwencji, tylko od ilości ujawnionych przez funkcjonariusza wykroczeń, a więc że – wbrew temu, co twierdził obrońca – oskarżony mógł on mieć interes w tym, by niezgodnie z prawdą wskazywać, że legitymował W. M. w związku z podejrzeniem naruszenia przez niego prawa. Skoro jego nadużycia ujawniła dopiero konfrontacja zapisów w jego notatniku służbowym z zapisami w notatnikach służbowych innych strażników, asumpt do której dało stwierdzenie, że dnia 2 stycznia 2016 r. miał on wylegitymować osobę nieżyjącą, odnotowując fikcyjne, w rzeczywistości niewykonane czynności, które miały zostać podjęte wobec osoby bezdomnej, która regularnie zarabkowała zbierając datki pod kościołem na (...) starówce, oskarżony w gruncie rzeczy niewiele ryzykował.

Bazując na zeznaniach M. M., P. Z. i M. K. oraz zapisach ich notatników służbowych, sąd meriti trafnie przyjął zatem, że w dniach 16 stycznia 2015 r., 25 lutego 2015 r., 30 lipca 2015 r. i 17 września 2015 r. oskarżony nie legitymował W. M., co oznaczało, że wpisy o odmiennej treści w jego notatniku służbowym były nieprawdziwe.

Podobnie ocenić należało wpis dotyczący interwencji z dnia 2 stycznia 2016 r. Analiza wyjaśnień oskarżonego przez pryzmat wskazań logiki i doświadczenia życiowego oraz zeznań funkcjonariusza straży miejskiej, z którym pełnił służbę dnia 2 stycznia 2015 r., nie pozwalała na uznanie za wiarygodne twierdzeń oskarżonego, że dokonując wpisu o ustnym ustaleniu danych W. M. w dniu 2 stycznia 2015 r. - a więc w czasie, gdy W. M. już nie żył - doskonale znający go z widzenia oskarżony po prostu się pomylił co do tożsamości osoby wobec której podjął interwencję.

Skarżący niezasadnie kwestionował nie tylko przyjęte za podstawę rozstrzygnięcia ustalenia, ale i prawną ocenę zachowania oskarżonego. Przyjmując, że poświadczając nieprawdę co do okoliczności świadczących o popełnieniu wykroczeń przez W. M. oskarżony działał na szkodę interesu publicznego, sąd meriti słusznie wskazał, że postępowanie takie godziło w interes publiczny. To, że jego działanie nie rodziło dalszych skutków w postaci skierowania wniosku

o ukaranie niewinnego człowieka, ani bezpodstawnego nałożenia grzywny w drodze mandatu karnego, nie zmieniało bowiem tego, że postępując w ten sposób narażał on na szwank reputację służby mającej stać na straży przestrzegania prawa, której był funkcjonariuszem i podważał społeczne zaufanie do funkcjonowania instytucji publicznych.

Zmiany wymagało natomiast rozstrzygnięcie o konsekwencjach popełnienia czynu przypisanego oskarżonemu. Jakkolwiek zastrzeżeń nie budziło przyjęcie, że wystarczające do wdrożenia go do przestrzegania prawa będzie zastosowanie środka probacyjnego, którego wychowawcze oddziaływanie zostanie wzmocnione przez orzeczenie świadczenia pieniężnego, to orzeczenie obowiązku zapłaty kwoty 2 tys. zł tytułem tego świadczenia powodowało rażąco surowość reakcji karnej. W związku ze związaniem z faktem prowadzenia wobec oskarżonego niniejszego postępowania ograniczeniem dochodów gospodarstwa domowego, w ramach którego funkcjonował, uiszczenie przez niego kwoty oznaczonej w wyroku prowadziłyby w istocie do przerzucenia w całości ciężaru ukarania na barki jego najbliższych. Mając na uwadze powyższe - zmieniając zaskarżony wyrok - sąd odwoławczy obniżył wysokość zasądzonych od oskarżonego w pkt II wyroku świadczenia pieniężnego do kwoty 500 zł.

Nie dopatrując się w zaskarżonym orzeczeniu żadnych uchybień mogących stanowić bezwzględne przyczyny odwoławcze, będących podstawą do uchylenia wyroku z urzędu, sąd odwoławczy utrzymał zaskarżony wyrok w pozostałej części w mocy.

Na podstawie art. 634 kpk w zw. z art. 624 kpk sąd odwoławczy zwolnił oskarżonego z obowiązku ponoszenia kosztów sądowych w postępowaniu odwoławczym, a wydatkami poniesionymi w tym postępowaniu obciążył Skarb Państwa, uznając, że przemawiała za tym jego trudna sytuacja materialna.